Nr. 59 | Na czytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 14. marca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.600 Mk., za granicą 16.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
500 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Knowania monarchist. w Niemczech.

Daremne umizgi.

Klub P. S. L. Piasta stanowi w sejmie ten „język u wagi" (uwagi także), do którego od początku istnienia nowego sejmu, wyciąga błagalne ręce endecja, chadecja i dubadecja, słowem, wszystkie „decje", które znamy pod mianem „Chjeny" i „Ski".

Gdy tylko ten sejm rozpoczął swą działalność — odrazu tęskne oczy Chjeny zwróciły się do Witosa z hasłem: „swój do swego, po cudze", aby stworzyć upragnioną „polską większość", za którą Niewiadomski stał się zabójcą, Stroński w Rzeczypospolitej dostał manji prześladowczej (dementia repetativa) a pan Oksza-Grabowski w „Gazecie Porannej" w Warszawie wykoncypował sobie, że najlepszą formą rządzenia jest monarchja, bo parlamentaryzm już się prawie zupełnie przeżył — i z racji tego nicby nam, Polsce obecnej nie zrobiło tak dobrze, jak król właśnie (krajowy czy zagraniczny — wszystko jedno), bo królowie w każdym kraju byli i na import i na eksport.

I Witos, firmowa twarz P. S. L., popularny i we wsi galicyjskiej i w polskiej wsi wogóle zaczął poważnie myśleć o stworzeniu większości któraby mogła wyłonić rząd.

I rozpoczęła się konspiracyjna robota wójta z Wierzchosławic. Akcja przeniosła się pod Wawel, u którego stóp Witos wszczął pertraktacje z endecją i chadecją krócej z 8-ką—w sprawie porozumienia. Mówiono także i o N. P. R-ze, ale ten odrazu zaprotestował, oświadczając urzędowo, że nie ma nic wspólnego z owemi „krakowskiemi" zmowami. Z chadecją usiłował Witos traktować „sam na sam", ale mu oznajmiła, dając „od kosza", że bez macierzy (Z. L. N.) nic z tego nie będzie...

O tych pertraktacjach witosowych mówić poczęto z taką dokładnością, że już domyślniejsi wiedzieli, kto ma być premierem, kto ministrem spraw zagranicznych, skarbu, wewnętrznych i t. d. Wymieniano nazwiska Korfantego, Skirmunta, Dąbskiego z Witosem na czele...

Zaczęto więc interpelować przyszłego premjera. Lecz na zapytania nie odpowiadał, lub dawał dwuznaczne odpowiedzi. Dziennikarzom nie mówił nic (jak zwykle zbywając mruczeniem), posłom innych obozów z zasady nic nie mógł powiedzieć, a swoim współ- towarzyszom broni partyjnej na pytania w sprawie konjunktury z chjeną odpowiadał wymijająco, wypierając się posądzeń o rokowaniach.

Wypierał się, a mimo to wszyscy wiedzieli, o tem, że jest inaczej. I wyglądało to tak, jak z tym rosyjskim dorożkarzem, który przyłapany na gorącym uczynku oświadczał uroczyście: „Ticliega nie maja — i ja nie izwozczik".

Witos, idąc na akcję porozumienia z Chjeną, musiał się liczyć ze stosunkami w swoim własnym klubie sejmowym i w stronnictwie, gdzie już zdarzały się wypadki, gdy „chłopkowie" odmawiali posłuszeństwa swemu prezesowi, nawet wtedy, gdy usilnie karności wymagał (głosowanie w sprawie wmurowania tablicy pamiątkowej na cześć prez. Narutowicza).

Z jednej strony byli tacy, którzy gwałtem namawiali Witosa, by zadzierzgnął węzeł braterstwa ze spółką Głąbiński-Korfanty (n. p. uchwała kieleckiej organizacji P. S. L.), lecz z drugiej strony musiał pan Witos liczyć się z tem, że nie wszyscy pójdą na to, i że akt porozumienia z Chjeną, może się skończyć nieporozumieniem w P. S. L. — Piaście. W klubie sejmowym Piasta, Witos mógłby liczyć zaledwie na 20 głosów oddanych sobie ślepo klubowców. Inni zaś, a tych byłaby większość, stanęliby w opozycji, która musiałaby doprowadzić do rozłamu w stronnictwie. I tego Witos się boi. I bać się musi. — jeśli nie chce zejść do rzędu podrzędnej figury w sejmie, w stronnictwie ludowem i wogóle w polityce polskiej, w której odgrywa będzie rolę dopóty, dopóki jest Witosem, prezesem klubu piastowego.

Witos milczy, jak zwykle. A już jest wiadomo, że to milczenie na razie nie jest takiem znów groźne dla obecnego rządu, pod który podkopuje się systematycznie endecja wraz ze sprzymierzeńcami „po kieszeni" z Kołem żydowskiem i innemi kołami, którym zależy na chaosie politycznym niepodległej Polski.

T. W. Długoszowski.

Zjazd Rady Naczelnej P. P. S.

Postulaty P. P. S. pod adresem rządu.

WARSZAWA, 12. III. (Tel. wł.). Wczoraj ukończyły się trzydniowe obrady zjazdu Rady Naczelnej P. P. S. Wyrażono szereg postulatów pod adresem Rządu. Najważniejsze rezolucje domagają się podniesienia swobód obywatelskich i uwolnienia strajkujących robotników. Od spełnienia tych postulatów P. P. S. uzależnia dalsze popieranie obecnego gabinetu. Ostatnia rezolucja stwierdza, że P. P. S. poprze wszelkiemi środkami walkę z drożyzną.

Zamordowanie 2 Francuzów w Zagłębiu Ruhr.

PARYŻ, 12. III. (Pat). Śledztwo wstępne w sprawie zamordowania 2 Francuzów w Buer ustaliło, że sprawcą zbrodni był agent zielonej policji. Cała prasa domaga się przykładnego natychmiastowego ukarania sprawcy i przyłącza się do energicznych oświadczeń, złożonych przez Poincarego

Krwawe starcie z ludnością Zagłębia Ruhr.

DUSSELDORF, 12. III. (Pat.). Dwie podejrzane osobistości, aresztowane w związku z zamordowaniem dwóch Francuzów w okolicy Buer, usiłowały podczas drogi zbiec. Konwojujący żandarmi francuscy dali do uciekających kilka strzałów, zabijając ich na miejscu. Wówczas zajął tłum Niemców groźną postawę wobec żandarmów francuskich, którzy w obronie swego życia musieli użyć broni. Pięciu Niemców zostało zabitych.

Poincaré grozi bezlitosną pomstą mordercom.

PARYŻ, 12. III. (Pat.). Na bankiecie związku strzelców oświadczył Poincare w sprawie podwójnego morderstwa w Buer, że zbrodnia będzie bezlitośnie ukarana i ofiary morderstwa pomszczone.

Knowania monarch. w Niemczech.

BERLIN, 12. III. (Pat). „Berliner Tageblatt" wskazuje na niebezpieczną agitację prawicową, prowadzoną w Turyngji i Saksonji, w której biorą udział oficerowie Reichswehry. Istnieje szereg organizacji, które pod dowództwem oficerów Reichswehry odbywają publiczne ćwiczenia wojskowe. Panuje przekonanie, że agitacja ta jest przygotowywana do wojny domowej, któraby podważała podstawy konstytucji republikańskiej.

Bezrobotni demonstrują przed Belwederem.

WARSZAWA, 12. III. (Pat). Dziś rano odbyła się demonstracja bezrobotnych, którzy w liczbie kilkuset manifestowali swe niezadowolenie, z powodu niewystarczających obiadów. Po demonstracji przed departamentem opieki społecznej tłum pociągnął ku Belwederowi.

Twórca filmów „WŁADCZYNI ŚWIATA" i „INDYJSKIEGO GROBOWCA"
? ? JOE MAY stworzył nowe arcydzieło ! ! !

W obliczu konferencji brukselskiej.

Dalsze plany francuskie.

WIEDEŃ, 12. III. (AW). W myśl informacji „Daily Mail" Francja i Belgja nie zamierzają izolować Anglji, nie odmawiając jej bynajmniej prawa współdziałania przy formułowaniu nowych warunków, które przedłoży się Niemcom. Wpierw jednak musi się zgodzić na uznanie pewnych ogólnych zasad postępowania swych sojuszników. Co się tyczy Niemiec, to dopuszczone zostaną do rokowań pod warunkiem, że uszanują prawomocność okupacji Zagł. Ruhry. Termin 15-letniej okupacji Nadrenji rozpocznie się dopiero z chwilą, gdy Niemcy spełnią swe zobowiązania. Dalej konieczne jest stworzenie międzynarodowej kontroli w Nadrenji. Również Zagł. Saary bez plebiscytu przyłączone zostanie do Nadrenji. Prawo eksploatacji kopalń zatrzymuje Francja.

W sprawie granic wschodnich.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Paryża.

WARSZAWA, 12. III. (Pat). W związku z powstałymi trudnościami w sprawie szybkiego załatwienia kwestji granic Rzeczypospolitej wydelegował rząd na konferencję ambasadorów ministra spraw zagr. Skrzyńskiego do Paryża celem podjęcia bezpośredniej obrony postulatów Polski. Min. Skrzyński działać będzie w myśl instrukcji rządu. Ze względu na wagę momentu kierownictwo ministerstwa spraw zagr. podczas nieobecności min. Skrzyńskiego sprawować będzie gen. Sikorski.

—•••—

Decyzja w sprawie banków dewizowych.

WARSZAWA, 12. III. (Pat.). „Kurjer Informacyjny" podaje: Dziś zapadła ostateczna decyzja co do banków dewizowych. Ustalono zasadę, że za banki dewizowe uznane będą te banki akcyjne, które istniały przed 1 sierpnia 1914 w liczbie 30. Domy bankowe nie zostały zaliczone do tej kategorji. Należy stwierdzić, że zamieszczenie na tej liście nie jest specjalnym dowodem zaufania i nie wyklucza dyskwalifikacji w przyszłości. Prawo banków dewizowych, t. j. prawo zakupu i sprzedaży walut i dewiz obcych będą miały zakłady główne, oraz po jednym oddziale w 8 największych miastach.

—•••—

ENDECKIE KŁAMSTWA O PIŁSUDSKKMI.

WARSZAWA, 12. III. (Pat.). Upoważnieni jesteśmy do zaznaczenia, że notatka „Gazety Warszawskiej z 12 bm. o wniesieniu prośby o dymisję przez szefa sztabu gen. marsz. Piłsudskiego nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

—•••—

ZWIĄZEK POLAKOW W NIEMCZECH.

KATOWICE, 12. III. (Pat). W dniu 19. lutego powstał w Niemczech Związek Polaków, który ma za zadanie obronę praw Polaków obywateli niemieckich na podstawie ustawy o mniejszościach narodowych.

—•••—

RZĄD RADZI NAD UPOSAŻENIEM URZĘDN.

WARSZAWA, 12. III. (Pat). Rada min. rozpatrywała zasady projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. Projekt zmierza do uproszczenia systemu obliczania płac, a nadto dąży do możliwego polepszenia warunków bytu rzesz urzędniczych oraz jednolitego traktowania pracowników państwowych wszystkich dykasterji. Projekt ustawy w zasadzie przyjęty ma uzgodnić szef rządu z poszczególnymi ministrami.

—•••—

KOALICJA SIĘ NIECIERPLIWI — GALWANOUSKAS SIĘ NIE SPIESZY.

KOWNO, 12. III. (Pat). Od Galwanouskasa przedstawiciele Francji i Anglji zażądali stanowczego wyjaśnienia czy Litwa przyjmie warunki, postawione im przez ententę w związku z Kłajpedą. Równocześnie zakomunikowali mu że państwa sojusznicze uważają, że warunki są niezmienne. Galwanouskas oświadczył, że do Paryża uda się sam osobiście.

—•••—

LITEWSKIE STRACHY NA LACHY.

KOWNO, 12. III. (Pat). Prez. min. Galwanouskas wygłosił w sejmie deklarację. W sprawie stosunku do Polski zapowiedział dalszą walkę o zabraną Litwie Wileńszczyznę. Rząd litewski będzie się starał jaknajprędzej włączyć Kłajpedę do Litwy.

—•••—

KONIEC DYPLOMATYCZNEJ CHOROBY.

LONDYN, 12. III. (Pat.). Polrad. Z Paryża donoszą, że stan zdrowia ambasadora angielskiego lorda Greve w dalszym ciągu poprawia się tak, iż w niedługim czasie ambasador będzie mógł brać udział w posiedzeniach rady ambasadorów.

—•••—

SPRAWA EKSMISJI KOLONISTÓW NIEMIECKICH.

HAGA, 12. III. (Pat.). Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce, przesłana przez Radę Ligi narodów do trybunału międzynarodowego w Hadze, ma wejść na porządek dzienny najbliższej sesji trybunału w połowie czerwca.

—•••—

ŻYTA CHCE SIEDZIEĆ SPOKOJNIE.

BUDAPESZT, 12. III. (Pat). Wojciech Appenyi, który bawił w San Sebastian u b. królowej Zyty oświadczył, że wiadomości jakoby Zyta miała zamiar wydać proklamację do narodu węgierskiego są nieprawdziwe.

Przed premierą „Orlęcia".

Tragiczny finał epopei napoleońskiej nadał jej znamię wzniosłego piękna. Wizja dalekiej, oblanej nieskończonością morza wyspy, gdzie po dzikiem, skalnem pustkowiu błądził w samotności człowiek, dla którego światoburczych myśli było kiedyś Europy za mało, miała w sobie ponurą wielkość, budzącą zachwyt, żal i tęsknotę. Małość i zaduch życia, narzuconego ludom Europy przez kongres wiedeński, ordynarny despotyzm królów i królików, nędzne rządy burżuazji, tem mocniej utrwaliły wspomnienie lat, kiedy wielkość nie była blichtrem, kiedy moc nie przejawiała się w intrygach dyplomatycznych ani w systemie policyjnym, który skomplikowaną siecią oplątał społeczeństwa — lecz niosła się w szumie orlich skrzydeł nad światem, wyzwalając z dusz ludzkich piękno bohaterstwa, ekstazy i ofiary. Cokolwiek bowiem sądzić się chce o Napoleonie jako o człowieku, nie wolno zapominać, że on na ostrzach republikańskich bagnetów przyniósł zdobycze rewolucji francuskiej uciśnionym ludom, że on wydarł potworny chwast „świętej Inkwizycji", że on budził poczucie mocy i zapał do walki o cele wysokie, o prawa górnego, trjumfującego życia.

Jeszcze dogorywał w głuchej samotni spętany lew, a już szła o nim legenda. Głosili ją naprzód ci, którzy wraz z nim tworzyli historję, bezimienne tłumy jego wiarusów, a potem przejęła ją poezja. Francja, którą ubóstwił i postawił na czele świata, stworzyła jego kult. Ten straszliwy burzyciel tronów stał się symbolem protestu przeciwko wszystkiemu, co płasko-okrutne, co pospolicie- podłe, co małe.

Od Wiktora Hugo, pierwszego romantyka, poprzez Berangera, do Rostanda, nazywanego neoromantykiem przewija się w literaturze francuskiej glorja Napoleońskich czasów i uwielbienie jego postaci. Oddźwięk tego idealnego zachwytu silnie uwydatnia się w literaturze wszystkich narodów, nawet tam, gdzieby się tego najmniej spodziewać można — u Niemców. Byron, a więc syn narodu, który toczył bez przerwy bój na śmierć i życie z Napoleonem, stawia mu w swej poezji pomnik nieśmiertelnej chwały. Wielka zorza napoleońskich dni świeciła długo, dzięki literaturze i sztuce przez szarą pomrokę XIX. wieku.

Nazwisko Edmunda Rostanda, zmarłego przed kilku laty, związane jest przedewszystkiem z arcydziełem jego twórczości „Cyranem de Bergerac". Ukazanie się tego utworu dramatycznego w r. 1897, w teatrze de la Porte st. Martin ze słynnym Coquelinem w roli tytułowej, było dla Francji jak objawienie, wywołujące niesłychany entuzjazm, o którym zaświadczył nieskończony szereg przedstawień, dwakroć sto tysięcy w lot rozchwytanych egzemplarzy. Ten zadziwiający zachwyt dla dzieła tłumaczy się w znacznej mierze wielką jego wartością jako utworu, przez który przelewa się najczystsza, całym przepychem fantazji migocąca poezja, mocniej jednak oddziałało tu na estetyczną i uczuciową wrażliwość Francuzów odczucie świeżego jak woda źródlana prądu, który jeśli nie nowe, to w każdym razie orzeźwiające tchnienie wniósł w krąg umysłowości i literatury. Naturalizm, pozytywizm, nacjonalizm zmęczył już zanadto; neoromantyczną poezję odczuto jako wyzwolenie z zatęchłej atmosfery, jako protest przeciw ciągłemu wdychaniu miazmatów życia i przeżuwaniu jednych i tych samych koncepcji, naszkicowanych przez Flauberta a postawionych jako kanon przez Zolę. A ponadto „Cyrano de Bergerac" wydał się najznamienitszem odzwierciedleniem ducha gallickiego z jego rycerskością, brawurą, dowcipem, poetycznym polotem, co wszystko jej właściwością rasy a co skondenzował w swej postaci bohater poematu. Sława Rostanda jako rdzennie narodowego poety rozbrzmiała we Francji i obiegła świat.

„Orlę" — („L'aiglon") czerpie temat również z czysto narodowego źródła — z legendy napoleońskiej. W tragedji Napoleona drga poza ogólnoludzkiem jej charakterem także głębokie osobiste cierpienie. W godzinie upadku, opuścili go prawie wszyscy z tych, którzy byli mu najbliższymi w czasach chwały, przechodząc w służbę nieprzyjaciela, opuściła go żona, wydarto mu syna, spadkobiercę jego tronu i imienia. Już w kolebce koronowany na króla Rzymu, predestynowany na władcę olbrzymiego imperjum, syn Napoleona po ostatecznym pogromie w r. 1815 przewieziony został do Wiednia i umieszczony w Schönbrunie, który miał się stać dla niego więzieniem dożywotniem. Idea napoleońska, żyjąca nawet po śmierci Napoleona, była zanadto groźna dla twórców „świętego przymierza", by mogli pozwolić na istnienie jej wcielonego reprezentanta, jakim był syn cesarza. Złowrogi Metternich objął nad nim pieczę, odcinając go od zetknięcia się z jakimkolwiek wpływem zewnętrznym, rozciągając nad jego życiem nadzór niemal więzienny. Młody chłopiec, przed którym plugawiono pamięć ojca, jako przeklętego przez świat bandyty, wiądł wśród wrogiego, obcego otoczenia, które miało dla niego wzgląd jedynie jako dla syna Marji Ludwiki i wnuka cesarza austrjackiego. Tak Austrji, jak i Burbonom zależało na tem, aby „orlę" nigdy

Czy Rosja sowiecka może zbawić Niemcy?

Wobec powszechnego w Niemczech oczekiwania, że Rosja pomoże Niemcom w ich konflikcie z Francją wybitny teoretyk socjalizmu K. Kautsky pisze:

W związku z rozpaczliwem położeniem, w jakiem obecnie znajdują się Niemcy, wzrasta w samym kraju coraz to bardziej ilość ludzi, którzy z gorączkową niecierpliwością wyczekują Mesjasza — i od niego oczekują zbawienia. Nikt — nawet sam generał Ludendorf — nie wierzy dziś w to, by rozbrojone Niemcy mogły skutecznie wojować przeciw francuskiej armji. Ale — czyż to nie u naszych granic stoi czerwona armja Rosji sowieckiej? Czyż Rosja nie rozporządza bezgraniczną ilością ludzi i oręża? Jak ongiś w 1813 r., tak i obecnie, stamtąd przyjdzie zbawienie!

Bezsprzecznie, ludzkie rezerwy Rosji są olbrzymie. Ale ich jest podostatkiem i w Niemczech. Natomiast z uzbrojeniem sprawa źle stoi, jeśli się ma na uwadze nie tylko samą broń, ale i cały aparat, dla prowadzenia wojny nowoczesnej niezbędny; komunikacja kolejowa znajduje się tam w jeszcze gorszym stanie.

Ostatnia wojna światowa właśnie wykazała, jak w walce przeciw państwu przemysłowemu koniecznemi są wysoko rozwinięty, potężny przemysł, zdrowa gospodarka rolna, szybko i sprawnie funkcjonująca sieć kolejowa. Pod tym względem było źle w Rosji jeszcze przed dziesięciu laty. Wojna, a w ślad za nią bolszewicy — wnieśli w tę dziedzinę życia gospodarczego całkowite rozprzężenie. Nowa ekonomiczna polityka (Nep) nie mogła dotychczas zmienić tego — nie mogła, pomimo całej reklamy, jaką ją otoczono. Wykazują to wymownie sprawozdania dziesiątego zjazdu Sowjetów, który się odbył 22—27 grudnia 1922 r. w Moskwie.

Głodu nie pokonano. Głód staje się groźnem zjawiskiem chronicznem. Przestrzeń ziemi uprawnej coraz to bardziej się zmniejsza.

Wynosiła ona:

w 1913 roku	87,432 000	dziesięcin,
„ 1917 „	75,052 800	„
„ 1920 „	62.307.500	„
„ 1921 „	54,888.000	„
„ 1922 „	49 190.500	„

Ten proces coraz to bardziej zaostrza się, gdyż równocześnie zmniejsza się ilość gospodarczego inwentarza; a mianowicie było

	koni	bydła rogatego
w 1916 roku	?	50,306 900
„ 1920 „	24,206 700	36 882.000
„ 1921 „	23.070 400	38,133.300
„ 1922 „	18,506 700	32,808.500

Brak koni i rogatego bydła powoduje zastój w uprawie roli, uniemożliwia meljoracje rolne.

Nie lepiej rzecz się ma z przemysłem. Najważniejszy dla spraw wojennych dział przemysłu, przemysł metalurgiczny, przeszedł ostatnio krach; ledwo 4% produktów dawnej, przedwojennej produkcji może on dostarczyć.

Lepiej nieco ma się rzecz z przemysłem tkackim.

Państwowe finanse — zdaje się — nieco ulepszyły się; ale za jaką cenę? Za cenę **ujarzmienia związków zawodowych** i **obniżenia** płacy robotniczej do najdalszych granic. **Płaca robotnicza w Rosji dziś jest daleko niższą od niezbędnego do utrzymania i życia minimum.**

O innych niemniej pouczających metodach zmniejszenia deficytu państwowego mówił na zjeździe sowjetów w referacie swoim Łunaczarski. **Referat streszczał się w tem, że zamyka się szkoły!**

Władza państwowa, która finanse chce temi metodami uzdrowić, wykazuje, że nie ma najmniejszego pojęcia o tem, co stanowi potęgę i siłę państwa nowoczesnego. Bolszewicy chcą obecnie w Rosji przejść do nowej ekonomicznej polityki (NEP); ale o kapitaliźmie mają oni tak samo mało pojęcia, jak i o socjaliźmie. I gdyby ich nieumiejętność stworzenia produkcji socjalistycznej wykazać miała nieziszczalność socjalizmu, to ich obecna nieudolność odbudowania kapitalizmu wykazywałaby niemożliwość istnienia kapitalizmu.

Wielki przemysł — bez względu na to czy kapitalistyczny czy socjalistyczny — bezwzględnie potrzebuje inteligentnej, samodzielnej, silnej klasy pracującej. Ponadto przemysł kapitalistyczny opiera się na zaufaniu do władzy państwowej i jej instytucji.

Bolszewicy rozbili klasę robotniczą, zniszczyli przemysł.

Rosja współczesna wykazuje swoją niemoc wewnętrzną; ale ponadto republika sowjecka jest najbardziej niepewnym sojusznikiem Niemiec. Jeśli my ku niej zwrócimy się o pomoc, nie zawaha się ona wciągnąć nas w najbardziej szaloną awanturę, zdradzi i oszuka nas w najbardziej stanowczej chwili.

Ale gdyby nawet Rosja sowjecka dla Niemiec wypowiedziała wojnę Francji i jej aliantom, to i wówczas nie byłaby w stanie udzielić nam pomocy. Albowiem Rosja w obecnem jej położeniu — ze zrujnowanym przemysłem i zrujnowaną komunikacją — nie jest zdolną do ofenzywy wojennej z przeciwnikiem tak świetnie uzbrojonym jak Francja i jej alianci. W 1920 r. Rosja sowjecka nie była w stanie dać sobie rady z jedną nawet Polską — i czyż teraz mogłaby ona być w stanie prowadzić skuteczną wojnę z Polską, Rumunją, Czecho-Słowacją, której bezsprzecznie z pomocą pospieszy Francja z Węgrami?

Idea stworzenia triumwiratu z Trockiego, Hortyego i Ludendorfa, który miałby zbawić Niemcy, jest czystym szałem i to w dodatku szałem wcale nie pięknym. Skończyłby się on natychmiast straszliwym pogromem Niemiec.

Ale czy nieziszczalność takiego planu jest równoznaczna z naszą kapitulacją?

Wcale nie; sprawa tak źle nie stoi. Oczywiście, bohaterski opór robotników Zagłębia Ruhry, który jest najistotniejszym środkiem obrony, nie może trwać wiecznie.

Nie chcę przez to powiedzieć, że Zagłębie Ruhry powinno skapitulować, — wcale nie! — należy żądać od reszty Niemiec, by stworzyły siły, spieszące na pomoc Zagłębiu Ruhry.

Siły te powinny być stworzone w Ameryce, w Anglji, we Włoszech i w samej Francji i Belgji. Dla nas konieczną jest ich polityczna pomoc. Ale nie przyjdą one nam z pomocą, jeśli my sami siedzieć będziemy z założonemi rękami. Potrzeba propagandy: nie propagandy słów, ale czynów. I my musimy odrzucić precz metodę gwałtów, gdyż będzie to propagandą przeciw nam samym.

Dla urzeczywistnienia naszych zadań wewnętrznych niezbędni są dla nas potężni sojusznicy za granicą.

W celach propagandy konieczną jest energiczna reforma finansowa; koniecznem jest opodatkowanie majątków — w szczególności tych, którzy uzyskali je, korzystając z powszechnej zamieszki i drożyzny, uprawiając spekulację i korzystając z monopolów. Nasz rząd i nasz parlament, dzięki jego większości burżuazyjnej, dotychczas niczego nie zdziałał w tym kierunku, a przez to stworzył u zagranicy opinję, jakoby Niemcy mogły zapłacić olbrzymie koszta reparacji, gdyby tylko urwano część tłustych zysków paskarzom, agrarjuszom i magnatom przemysłu. Wytwarza się opinja, jakoby wrogowie Niemiec prowadzili walkę z wyzyskiwaczami a nie z ludem Niemiec. Oczywiście, nie może to dla Niemiec pozyskać sympatji ludów Francji, Belgji i Włoch.

Energiczna polityka podatkowa niezbędna jest nie tylko dlatego, by ulepszyć wewnętrzną sytuację Niemiec i jej skarb, ale również dlatego, by wzmocnić pozycję naszych przyjaciół za granicą, których nam w konflikcie ruhrskim tak koniecznie potrzeba. Wówczas tylko, jeśli złożymy ten ciężar na nasze klasy posiadające, w rozmiarach, oczywiście, któreby nie nadwerężyły naszego życia gospodarczego — będziemy mogli wykazać zagranicy rzeczywiste granice naszej możności spłaty odszkodowań. A jeśli — co nie ulega wątpliwości — i wtedy również nie będziemy mogli zaspokoić pretensji p. Poincaré & Comp., to proletarjat wszystkich krajów zrozumie, że ciężar reparacyj doprowadzi tylko do ujarzmienia niemieckiej klasy robotniczej, a to szkodliwie wpłynie na położenie całego proletarjatu we wszystkich krajach kapitalistycznego świata.

Interwencja Anglji i Ameryki okaże się wówczas bardziej możliwą. Uczciwa i jasna polityka dopełnienia zobowiązań, nieustraszona postawa wobec tych rabusiów, których płomienny patrjotyzm wymaga ofiar jedynie od drugich, a którzy na niedoli i nędzy innych robią interesy, gotowość do pertraktacji, nie związanych z żadnem poniżeniem — oto, czego nam potrzeba dla zbawienia Niemiec.

Natomiast sojusz z Rosją sowiecką nas nie zbawi. Nie zbawi też bezczynne oczekiwanie szczęśliwej jakiejś niespodzianki.

---

nie mogło wylecieć na świat, aby w murach Schönbrunu zgasło żywe wyobrażenie człowieka, który przewracał jak domki z kart despotyczne trony, a którego uważano za burzyciela spokoju, wyniesionego przez ferment rewolucyjny ponad „pomazańców bożych".

Bo wierni pamięci wielkiego cesarza nie ustawali pod policyjnymi rządami Burbonów, w usiłowaniach zmierzających do wskrzeszenia monarchji napoleońskiej. Marzono o wykradzeniu „księcia Reichstadtu" z więzienia schönbruńskiego i osadzeniu go na tronie Francji. Zawiązywały się liczne spiski, tropione i wykrywane przez policję Ludwika XVIII. Treścią dramatu Rostanda jest jedna z takich prób wykradzenia młodego Bonapartego, która się oczywiście nie udała (książę Reichstadtu zmarł w wieku młodzieńczym w Schönbrunie na suchoty; niewiadomo, ile jest prawdy w pogłoskach, że był zwolna truty, dla tem rychlejszego uwolnienia rządów „świętego przymierza" od groźnej zmory powalonego olbrzyma, ukazującej im się postaci dręczonego, biednego chłopca, nad którego kolebką grzmiały salwy dział i chyliły się zwycięskie w stu bitwach sztandary cesarstwa).

W niecnej pamięci państwie austrjackiem wystawienie „Orlęcia" było zakazane przez cenzurę. W Warszawie grano je w roku 1912. w obsadzie pierwszorzędnej z Frenklem, Rapackim, Leszczyńskim, Sulimą i Szylinżanką w głównych rolach na tle dekoracji z pracowni Kautsky'ego w Wiedniu i St. Jasińskiego. Teatr krakowski wystawił ten dramat przed dwoma laty pod reżyserją Sosnowskiego, obecnie ujrzymy go w środę na deskach teatru lwowskiego. Nie przesądzając wyniku tego pięknego, acz śmiałego przedsięwzięcia, stwierdzić trzeba, że wymaga ono nadzwyczajnych przygotowań tak pod względem dekoratywno-kostjumowym jak i pod względem gry scenicznej. O ile słychać, nasz teatr postarał się, nie szczędząc kosztów i wysiłków pracy, aby dać odpowiednie ramy wspaniałemu dramatowi Rostanda. Lwów niecierpliwie oczekuje premiery, która może stać się najpoważniejszem zjawiskiem tegorocznego sezonu teatralnego — i za takie chce je uważać kierownictwo teatru. Najbardziej stylowe dekoracje i kostjumy nie stworzą jednak sukcesu, jeżeli treść, w nie ułożona, nie stanie na odpowiedniej wysokości. Artyści nie powinni zapominać, że żyją na tle początków XIX. wieku i że kardynalnym warunkiem powodzenia sztuki jest wczucie się w ducha epoki. Poza tem dramat jest pisany wierszem, tętni w nim bohaterska i liryczna poezja. O deklamowaniu wiersza pisałem już często z racji ciężkich pod tym względem uchybień zauważonych u naszych artystów. Przedewszystkiem trzeba go umieć na pamięć; błędem nie do darowania jest przestawianie słów, opuszczanie poszczególnych zgłosek, co kaleczy rytmikę, a tem samem psuje efekt. I jeszcze jedno — sztuka nie powinna trwać za długo, miernikiem będzie generalna próba, po której — jeśli się okaże konieczność — należy jeszcze przeprowadzić skreślenia. U Rostanda jest dużo retoryki, uszczuplenie jej na korzyść zwartości jest dobrym czynem.

Wystawienie „Orlęcia" jest ogniową próbą dla naszego teatru. Życzę mu jak najpełniejszego sukcesu a zresztą zobaczymy... napiszemy

Artur Ćwikowski.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 13. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Wtorek 13. z powodu generalnej próby z „Orlęcia" teatr zamknięty.

Środa 14. „Orlę", sztuka w 6 aktach E. Rostanda (premiera)

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Wtorek 13. „R. H. inżynier", komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Wtorek 13. „Bal w operze", operetka.

—ooo—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Wtorek 13. marca „Córka Jerozolimy".
Środa 14. marca „Ofiarowanie Izaaka".
Czwartek 15. marca „Pierwsza miłość".

—ooo—

WINCENTY GORZYCKI. W Warszawie zmarł młody uczony, wielkie nadzieje rokujący historyk, dr. Wincenty Gorzycki, przeżywszy lat 29. Był on synem wybitnego historyka ś. p. dra Kazimierza Gorzyckiego, jednego z założycieli naszej partji. Wincenty Gorzycki był wierny ideałom swego ojca. Oprócz wartościowych rozpraw historycznych pisywał on także artykuły do pism socjalistycznych, redagował w Warszawie organ młodzieży socjalistycznej, w czasie wojny był w szeregach legjonowych, a po wojnie brał udział w życiu P. P. S. Zgasł niestety młodo. Cześć jego pamięci!

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

Wtorek, 13. b. m. przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, wykład asystenta U. J. K. dra Mierzeckiego, p. t.: „Choroby zakaźne skóry ludzkiej", (z obr. świetln.).

Środa, 14. b. m. przy ul. Bourlarda 5., o 6.15 wykład adjunkta U. J. K. dr. Schusterówny p. t.: „Co to jest choroba?"

Przy ul. Piekarskiej 18, w Związku Drukarzy o 6.15, wykład asystenta U. J. K. dr. Mierzeckiego p. t.: „Choroby weneryczne" (z obr. świetln. tylko dla mężczyzn).

Czwartek, 15. b. m. przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, wykład dr. med. et phil. Demianowskiego p. t.: „Dzieci umysłowo- anormalne".

Piątek, 16. b. m., przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, wykład inż. Libańskiego p. t.: „Człowiek - maszyna". (z obr. świetln.).

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY GODLEWSKICH. W Teatrze Nowości kończy swe gościnne występy para doskonałych baletmistrzów pp. Greta i Willy Godlewscy, którzy każdym razem dają nowy numer baletowy. Godlewscy, którzy długi czas byli w nadwornej operze cesarskiej w Wiedniu, to istotnie pierwszorzędne siły, które warto zobaczyć.

„R. H. INŻYNIER". Doskonała farsa Winawera, która znowu cieszyła się wyjątkowem powodzeniem, niedługo już zejdzie z afisza teatralnego, gdyż Teatr mały przystępuje do wystawienia nowej sztuki.

NA PREMIERĘ „ORLĘCIA" wszystkie bilety zostały w ciągu kilku godzin rozchwytane. Kasy teatralne sprzedają bilety na następne przedstawienia „Orlęcia".

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. (mh). Ubiegłej niedzieli sale Tow. Sztuk Pięknych zgromadziły ogromnie liczną rzeszę widzów z kół artystycznych Lwowa. Był to niejako hołd pośmiertny cieniom przedwcześnie zmarłej młodej utalentowanej artystki ś. p. Wandy Sołotwijówny, której prace zebrano dziś z pietyzmem i umieszczono w paru salach. W głównej, wśród kwiecia, widnieje na wzniesieniu autoportret artystki. Akwarele jej świadczą o ogromnym postępie, jaki w ostatnich latach uczyniła, o rozmachu, poczuciu, linji i kolorytu. Równocześnie otwarto zbiorową wystawę prac Antoniego Markowskiego, a w Salonie Nieustającym wystawę akwafort Wandy Komorowskiej. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w najbliższych dniach.

SPRZEDAŻ „GŁOSU NARODU". Ks. biskup Sapieha odsprzedał swój udział w spółce wydawniczej „Głosu Narodu", wynoszący 40% majątku wydawnictwa. Od ks. biskupa, który złożywszy mandat senatorski, wycofał się z polityki i z wydawnictwa, kupili jego udział w wydawnictwie „Głosu Narodu" pos. Korfanty i miljarder krakowski p. Burtan.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj dolary 43.700—45.500, dol. kanad. 43.750, marki niem. 1'95—2'20, leje rum. 200—212, liry 2200, dynary 425, floreny holend. 17.400, fr. franc. 2735, fr. belg. 2340, fr. szwajc. 8260, kor. czeskie 1300, kor. austr. 0'62, kor. węg. 16, ft. szterl. 209.000, carskie ruble w banknotach po 100 i 500 rb. 300 mkp.

ZNIŻKA CEN CHLEBA — LECZ W WARSZAWIE. Wydział zaopatrywania miasta Warszawy postanowił obniżyć cenę chleba o 100 marek na 1 kg. Chleb ten jest wypiekany starannie, z najprzedniejszej mąki.

Miejskie jatki sprzedają mięso o 300 do 400 marek taniej na 1 kg. jak rzeźnicy. Ilość jatek tych Wydział zaopatrywania stale powiększa w różnych dzielnicach miasta. Pozatem mięso to po tańszych cenach jest dostarczane do wszystkich rządowych instytucji, ochronek, więzień, oraz prywatnych kooperatyw i jadłodajni.

O podobnej obniżce cen i akcji aprowizacyjnej na szeroką skalę nie słychać we Lwowie.

TOW. LEKARSKIE WYRZUCA LOKATORÓW. Aby się pozbyć lokatorów postarało się Tow. lekarskie o orzeczenie, że jego kamienica przy ul. Zyblikiewicza 5. się wali i trzeba ją zdemolować. Wystarczy wprawdzie tylko przyjrzeć się tej kamienicy, aby stwierdzić, że walić się ani myśli, ale od czegoż stosunki w magistracie.

Jeśli nie wstyd lekarzom wyrzucać lokatorów na ulicę, to zawstydzić się chyba będzie musiał magistrat i cofnie swe orzeczenie.

STĘSKNIŁ SIĘ ZA WOLNOŚCIĄ. Posterunkowy Wład. Żuk prowadził wieczorem przez ulicę Bernsteina aresztowanego Kazimierza Bryckiego. Będąc w niedalekiej odległości od aresztów policyjnych Brycki zatęsknił za wolnością i rzucił się do ucieczki. Policjant gonił go przez dłuższy czas, lecz mimo oddanych trzech strzałów z rewolweru do uciekającego, zdołał on zbiec w mrokach nocy. — Podobne „szczęście" miał Kazimierz Alfons Hafter. Odsiadując karę trzymiesięcznego aresztu, zdołał on zmylić „czujną" straż więzienną i zbiec z cel aresztanckiej na wolność. — Gorszego zaś „pecha" miała Karolina Gorgol. Przed rokiem zasądzona na trzymiesięczny areszt, nie śpieszyła się do odsiedzenia tej kary. Policja jednak pamiętała o niej i odprowadziła do więzienia.

KOMU WOLNO SPRZEDAWAĆ KOKAINĘ. Izba aptekarska Małop. Wsch. ogłasza, że po myśli rozp. min. zdrowia wszelkie leki, zawierające kokainę, wydawane być mogą jedynie na podstawie oryginalnych recept lekarzy, których podpis znany jest zarządzającemu apteką oraz recepty takie pozostają w aptece jako dowód ekspedycji.

KAMIENICZNIK OSKARŻONY O LICHWĘ MIESZKANIOWĄ. Jojne Sprecher właściciel „drapacza chmur" przy pl. Marjackim, ma liczne kłopoty ze swą realnością, bo każdy uzyskany czynsz wydaje mu się za małym. W ostatnich dwóch dniach toczyła się ponownie rozprawa o jaskrawe fakta lichwy mieszkaniowej, udaremnienie egzekucji i niedotrzymanie umowy, zawartej z Maurycym Atlasem.

Rozprawę tę sędzia r. Hut ponownie przerwał do 16. b. m., w celu powołania nowych świadków.

WRÓG ZABAW. Ignacy Prokopowicz przechodząc ulicą Ormiańską usłyszał echa hucznej zabawy w lokalu ruskiego tow. „Zorja". Poirytowany tem powybijał szyby, czem rzeczywiście przerwał na pewien czas zabawę obecnych w tym lokalu. „Mizantropa" tego odprowadzono na policję.

SPRZENIEWIERZYŁ MILJONY. Policja lwowska aresztowała Abrahama Kleina, handlarza z Chrzanowa, który sprzeniewierzył sumę 40 miljonów marek na szkodę banku współdzielczego „Vis" we Lwowie przy ul. Rejtana.

ROSS DALEJ NA WIDOWNI. Onegdaj w nocy kilku bandytów wpadło do mieszkania Salomona Horowitza w Pożanach koło Żydaczowa. Po sterroryzowaniu domowników opryszki zrabowali biżuterję wartości 2 miljonów mk. Szajka ta udała się następnie do sąsiedniej wsi Tejsarów i tu w domu Chaima Rudera zrabowała gotówkę i rzeczy wartości 400.000 mk. Bandyci ci zbiegli z łupem nieścigani. Policja zebrała dowody, że rabunków tych dokonał Ross z nowymi spólnikami.

CIĘŻKIE POBICIE. Wczoraj po północy przywieziono do pogotowia ratunkowego robotnika piekarskiego Stefana Łopatyńskiego. Stwierdzono u niego skomplikowane załamanie podstawy czaszki i wstrząs mózgu. Po udzieleniu mu pomocy w stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Kolega ciężko zranionego zeznał, iż w ul. Gródeckiej u wylotu ul. Kr. Jadwigi pobił Łopatyńskiego niejaki Michał Patrij. Policja aresztowała awanturnika i osadziła go w aresztach policyjnych.

UPADKI ZE ZNACZNEJ WYSOKOŚCI. W realności przy ul. Gazowej l. 12. na ganku II-go piętra 3-letni Otto Letz, syn krawca, znalazł w balustradzie otwór dość znaczny, gdyż brakowało w tem miejscu pręta żelaznego. Zaglądając na dół stracił równowagę i momentalnie znalazł się na błotnistym podwórzu. Lekarz Pogotowia rat. obejrzał krzyczącego ze strachu i bólu malca i stwierdził, że złamał on nogę. Udzielono mu pomocy.

W pracowni wyrobów czekoladowych przy ulicy Janowskiej, spadł z drabiny 14-letni Władysław Michiewicz, W Pogotowiu rat. stwierdzono, iż odniósł on skomplikowane złamanie ręki w dwóch miejscach. Po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do szpitala.

—ooo—

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." złożyli: tow. K. Żelaszkiewicz 5.000 mk.; N. N. 100.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p.

Śmierć z powodu połknięcia sztucznych zębów.

Cyla Weitz, licząca 25 lat, zamieszkała we Lwowie przy ul. Pod Dębem, przed dwoma dniami przypadkowo połknęła sztuczne zęby. Z niewiadomego jednak powodu nie zawezwano pomocy lekarza i dopiero w sobotę w nocy, gdy nagle wymienionej znacznie pogorszyło się, zawiadomiono o wypadku pogotowie ratunkowe, ale przybyły lekarz nie zastał już przy życiu ofiary wypadku, gdyż zmarła ona wskutek uduszenia się. Zwłoki nieszczęśliwej odwieziono do kostnicy przy szpitalu żydowskim.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku pracowników gminnych, ul. Ormiańska 2, II. p. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich członków konieczna!

Andres zik, sekretarz. — Drabat, przewodniczący.

Komunikaty.

× TOWARZYSZE MONTERZY! Omijajcie firmę Schlachter i Preiss we Lwowie, ul. Sykstuska 19, którą od dnia 12 marca bojkotujemy. Firma ta, korzystając z rozpaczliwego położenia robotników, którzy przy głodowych płacach nie mogą się odważyć na porzucenie pracy, gdyż nie mają wprost na chleb, płaci o połowę mniej, niż inne firmy, bo aż do 10.000 mk. dziennie maximum. — Sekcja monterów przy Związku metalowców.

NADESŁANE.

Proces Fanny Dittner.

(19-ty dzień rozprawy)

Wczoraj przemawiali zastępcy stron poszkodowanych, domagając się w konkluzji następującego odszkodowania:

Adw. dr. Link imieniem Załęskiej 100.000 złot. pol. za leczenie i ból, nadto za obronę 3 mil. Mkp.

Dr. Michalewski imieniem Kazeckiej za szkodę poniesioną wskutek pospiesznego zlikwidowania interesów i sprzedanie ruchomości 23.500 zł. pol., za obronę 3 mil. Mkp.

Dr. Macieliński imieniem Chodorowskiego pół mil. zł. pol., im. Wierzbickiego 100.000 zł. pol., im. Chołodeckiego 100.000 zł. pol. Za obronę dla siebie i dla dra Pierackiego 6 mil. marek.

Dr. Arnold im. Widta 3.000 zł. pol.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonej dr. Stankiewicz. Jego kilkugodzinna mowa streszcza się w 3 zasadniczych kierunkach: Po pierwsze stara się wykazać, że obwiniona działała nie dla pieniędzy lecz z pobudek czysto patrjotycznych; następnie, że odpowiedzialność jej uchyla jej anormalny stan umysłowy; wreszcie, że denuncjacje jej nigdy nie narażały poszkodowanych na dochodzenia o zbrodnię zdrady stanu lecz o inne mniej karygodne uczynki.

W pierwszej kwestji obrońca przedstawia ówczesną atmosferę we Lwowie. Społeczeństwo pogrążone w bezczynności zajmowało się jedynie plotkami, które z błyskawiczną szybkością stawały się do oskarżonej, która będąc gorącą koścìą obiegały całe miasto. Te plotki przedopatrjotką austrjacką, wyrobiła z nich so i pojęcie, że całe tutejsze społeczeństwo jest zbiorowiskiem zdrajców. Obrońca cytuje tu gen. Letowsky'ego, w którym tenże stwierdza, że zupełnie nie polegał na donosach Dittnerówny, natomiast obfitego materjału dostarczyły mu notatki prasy tutejszej i wiadomości z rozmaitych sfer i kół społeczeństwa. Mowca stwierdza, że grasowała tu cała zgraja denuncjantów Polaków i to ludzi na stanowiskach, którzy to uprawiali jako rzemiosło zarobkowo. Dziś się o tem wszystkiem milczy, a jako jedyną ofiarę wysuwa się Dittnerównę.

Przechodząc do drugiej sprawy mowca powołuje się na 2 krotne orzeczenia lekarzy-psychiatrów w Zakładzie kulparkowskim, i na tut. wydziale medycznym, którzy stwierdzili, że oskarżona jest osobą dziedzicznie obciążoną i umysłowo anormalną, co uchyla jej odpowiedzialność karną. Do jakiego stopnia jest posunięta jej chorobliwa podejrzliwość i nieufność do ludzi, przykładem niech będzie to, że ona jemu samemu, — jej obrońcy — nie wierzy.

Następnie omawiając poszczególne punkty aktu oskarżenia obrońca zajął się obszernie zeznaniami świadków, starając się z nich wyłowić możliwie korzystne dla oskarżonej okoliczności i wykazać między nimi pewne sprzeczności.

Wyrok zostanie ogłoszony we środę w południe.

—•••—

„Kuzyn Cesarza Franciszka Józefa".

Działo się za czasów panowania śp. Franciszka Józefa, a było to tak: we Lwowie przy ulicy mało uczęszczanej (Koralnickiej) mieszkał w on czas p. c. k. radca dr. Engel. Pragnął spokoju. Nic dziwnego, bo znękany.

Monarchja czuwając nad dobrem swych zasłużonych, zabroniła pewnego dnia, przejeżdżania wozom i różnego rodzaju wehikułom ul. Koralnicką. Stojący u jej wylotu pan z księżycem, giestem i słowem wstrzymywał woźniców, ponieważ tu mieszka „kuzyn cesarza".

Niestety —, upadła Austrja, a wybuchła Polska, a tem samem nastąpiło obalenie dawnego zakazu. Fury jeżdżą jak za dobrych, dawnych czasów, i nie kłócą spokoju.

Ale jak pech, to pech. Nad p. Englem bowiem, zamieszkała p. Oleska znana powszechnie i szanowana śpiewaczka opery warszawskiej i lwowskiej i prowadzi szkołę śpiewu. Przemiłe solfegia podrażniły snać niemuzykalne ucho p. Engla i ten swoim wpływem, uzyskał od policji zakaz dla p. Oleskiej, wykonywania swego zawodu, w godzinach popołudniowych, co też p. wojewoda w zupełności zatwierdził (!).

Wniesiony przez pokrzywdzoną rekurs do trybunału ugrzązł w biurku p. wojewody i tkwi już cztery miesiące. Tymczasem wpłynęło doniesienie do policji, że p. Oleska nie stosuje się do wydanego zakazu. A gdy pokrzywdzona z powodu chwilowej niedyspozycji, nie mogła się zjawić na oznaczony termin p. kom. Madejski zajmujący się gorliwie tą sprawą, oświadczył, że będzie zmuszony przemocą ściągnąć wyż wymienioną i ukarać, a dopiero po odbyciu kary będzie mogła rekursować.

Zapytujemy więc p. wojewodę Grabowskiego, jak długi jest przepisany termin szuflad kowania uzasadnionych rekursów.

Osobliwi następcy biskupów senatorów.

Po długim namyśle arcyb. Teodorowicz i bisk. Sapieha zdecydowali się złożyć mandaty do senatu, a jako ich następcy zostali senatorami... kupiec Adelman i rzeźnik Grytzmacher. To w najwyższym stopniu charakterystyczne następstwo książąt kościoła, nie mówiąc już o rdzennie polskich nazwiskach, ale zawód: kupiec i rzeźnik, oto wiele mówiące współdziałanie kleru z warstwami społecznymi, których ciasny interes klasowy jest przyczyną dziejszych katastrofalnych stosunków drożyźnianych.

—•••—

PROCES 12 KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12. III. (AW). W poniedziałek przed sądem okręgowym rozpocznie się rozprawa przeciw 12 młodym ludziom, oskarżonym o szerzenie propagandy bolszewickiej i uprawianie szpiegostwa na szkodę państwa. Na czele oskarżonych zasiada Leon Teplitz. 6-ciu z nich studjowało w wyższych uczelniach. 6-ciu jest byłych wojskowych. Akt oskarżenia zarzuca poszczególnym obwinionym należenie do „związku młodzieży komunistycznej w Polsce", który miał za zadanie wywołanie przewrotu komunistycznego w kraju, oraz organizowanie kół komun. w wojsku, przez szerzenie literatury komunistycznej, agitację wśród żołnierzy, prowadzenie pracy szpiegowskiej przez zbieranie materjałów w warsztatach, namawianie żołnierzy do niewypełniania służby i t. p. Jak orzekł jeden z ekspertów wojskowych niektórzy z oskarżonych prowadzili typową pracę szpiegoską na korzyść Rosji sowieckiej. Do rozprawy wezwano 9-ciu adwokatów. Prawdopodobnie proces zostanie odroczony z powodu nieprzybycia całego szeregu świadków.

PROCES PRZECIW ARCYBISKUPOWI CIEPLAKOWI.

Dnia 10. b. m. wręczony został w Moskwie arcybiskupowi Cieplakowi i 15 duchownym katolickim akt oskarżenia, zarzucający im sprzeciwianie się rozporządzeniom władz sowieckich i działanie na szkodę republiki sowietów. Odnośne artykuły kodeksu karnego przewidują karę śmierci. Obrony podjął się sławny adwokat petersburski, Bobriszczew-Puszkin.

—•••—

PROWIZORYCZNE PRZERWANIE STRAJKU W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12. III. Magistrat oświadczył właścicielom kin, że żądania ich jeszcze raz rozpatrzy i wejdzie z nimi w pertraktacje.

Wobec tego następuje zawieszenie broni i kina już we wtorek podejmują prowizorycznie swe czynności. Magistrat rozważa projekt uruchomienia kin pod zarządem miasta w razie, gdyby ponownie nawiązane pertraktacje miały ulec rozbiciu.

—•••—

PREZES G. U. Z. LUDKIEWICZ POZOSTAJE NA STANOWISKU.

WARSZAWA, 12. III. (Pat). „Przegląd wieczorny" donosi: Prez. Sikorski nie przyjął dymisji prez. Gł. Urz. Ziemskiego Ludkiewicza.

—•••—

POJEDNAWCZY NASTRÓJ W BERLINIE.

WIEDEŃ, 12. III. (Pat). „Der Morgen" donosi: W Berlinie sądzą, że w najbliższym czasie będzie możliwa dyskusja z Francją. George Bernhardt oświadcza się w „Vossische Ztg." za pewnem traktowaniem sprawy. Koniecznem jest ewentualne propozycje francuskie przeciwstawić niemieckim kontrpropozycjom.

Zjazd delegatów Okręgowego Związku Strzeleckiego.

W ub. niedzielę w sali ratuszowej odbył się zjazd delegatów Związku strzeleckiego okręgu lwowskiego. Sala zapełniła się delegatami z prowincji i ze Lwowa, zaś galerje zajęli liczni goście.

Prezes Związku poseł Bartel przewodniczył zebraniu. W dłuższem przemówieniu omówił on cele i zadania Związku strzeleckiego, przyczem rozprawił się z nagonką endecką na tę instytucję.

Przemawiali następnie liczni delegaci z prowincji, delegatka z Ligi Kobiet, oraz reprezentant D. O. K. ze Lwowa. Tow. Żelaszkiewicz powitał zebranie imieniem Związku legjonistów.

Do zarządu okręgu Związku wybrano prezesem ponownie posła Bartla, na zastępcę prof. Ancyca.

Wśród podniosłego nastroju zebranie to zamknięto o godz. 3 po południu.

—•••—

Przeciw zdzierstwu krawców.

ZGROMADZENIE ROB. KRAWIECKICH.

Drożyzna obecna dotknęła szczególnie towarzyszy krawieckich, cierpiących stale przez brak pracy w tak zwanych „sezonach martwych“. — Głównie jednak cierpią oni obecnie przez nieludzki wyzysk majstrów krawieckich, nie wynagradzających ich za pracę w odpowiedni do wzrostu drożyzny sposób.

W ub. niedzielę pracownicy ci, zorganizowani w związku zawodowym, zebrali się tłumnie w sali Izby rękodzielniczej, ażeby omówić swe postulaty. Zebranie zagaił prezes Związku tow. Bajak.

Tow. Drągowski, zabrawszy głos, omówił niedolę i ciężki stan pracowników krawieckich, wynagradzanych gorzej, niż siły pomocnicze w innych zawodach. Z braku odpowiednich pracowni majstrowie dają roboty czeladnikom do wykonania w prywatnych mieszkaniach. Ci zaś wskutek nędzy mieszkaniowej często mieszkają w niehygienicznych norach. W tych stosunkach zmuszeni są oni pracować ponad ośm godzin, aby zarobić na nędzne utrzymanie swych rodzin. — Z nędznej swej zapłaty muszą oni dawać wszelkie dodatki krawieckie do wykonywanego zamówienia, tak, że pozostaje im w końcu 30 do 40 tysięcy mk. tygodniowo na życie, co jest chyba niedostateczne w obecnym stanie drożyzny.

Majstrowie mają zapasy sukna, zakupione dawniej w cenie po 4 do 10 tysięcy mk. za metr. Dziś zaś biorą oni za ubranie i po miljonie. To zdzierstwo uprawiane na klijenteli, wzbogaca ich i jest powodem drożyzny ubrań, której winy nie ponoszą pracownicy krawieccy, wyzyskiwani przez majstrów w taki sposób, jak i ich klijenci.

Tow. Andrejski, zabrawszy głos, wzywał zebranych, aby sami łączyli się i zakładali własne warsztaty. Piętnując majstrów za wyzysk czeladników, wskazywał na prowokacyjny sposób traktowania postulatów pracowników. Odpowiedzieli oni, że dopiero po trzech tygodniach (!) będą pertraktować z czeladnikami w sprawie podwyżki płac.

Tow. dr. Dręgiewicz w dłuższem przemówieniu wskazywał na powody, które złożyły się na obecny ciężki stan klasy pracującej w Polsce. Powodem tego jest nieuświadomienie ludności, która w czasie wyborów dała się oszukać agitacją chjeniarzy i głosowała na „ósemkę“. Dziś sfery posiadające i posłowie Chjeny, widząc rozbicie klasy pracującej w państwie, zuchwale i prowokacyjnie postępują w sejmie, prowadząc politykę ochrony kapitalistów i wprost popierając drożyznę, oszukując rząd i własne społeczeństwo. Mówca szeregiem faktów, jak wywozem artykułów spożywczych za granicę, cukru i t. p. ilustruje dosadnie egoizm i zachłanność paskarzy, spekulantów i kapitalistów. Dlatego klasa pracująca winna się skupiać i solidarnie wszelką siłą poprzeć wysiłki posłów klubu P. P. S. w sejmie, którzy jedynie bronią ludności pracującej przed tym wyzyskiem.

Przy końcu swego przemówienia odczytuje mówca rezolucję, potępiającą stanowisko tych stronnictw sejmowych, które bronią orgji paskarzy i popierają wielkich kapitalistów, oraz wyrażającą uznanie posłom P. P. S. w sejmie za ich walkę z wyzyskiem i drożyzną. Zebrani oświadczają, iż w walce tej posłowie P. P. S. mogą liczyć na solidarną pomoc klasy pracującej. Rezolucję tę jednogłośnie oklaskami przyjęto.

Tow. Kuraierz i Bełt wzywali do solidarnej walki bez różnicy wyznania i narodowości o poprawę stosunków w państwie i bytu pracujących.

Po przemówieniu p. Sołtysa, prezesa majstrów krawieckich, zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy krawieccy żądają, aby majstrowie mieli cennik roboczny krawiecki wystawione w pracowniach na widocznem miejscu. Domagają się, aby do praktyki przyjmowano chłopców z ukończoną drugą klasą gimnazjalną lub dwoma wydziałowemi. Żądają, aby majstrowie mieli odpowiednie warsztaty do pracy“.

Po przyjęciu tej rezolucji wiec zakończono.

Szmugiel spirytusowy w Rosce.

Pod takim tytułem podaje „Morgenzeitung“: W Koszycach został tymi dniami przytrzymany cały wagon czystego spirytusu, pochodzącego z Polski. Adresat jest znanym i zamożnym kupcem w Koszycach, przeciw któremu już dawno podnoszono zarzut nielegalnego handlu spirytusem. Organy skarbowe przypadkiem odkryły ten szmugiel. Wagon mianowicie był deklarowany jako ropa, lecz na nieszczęście adresata jedna z beczek nie była dość szczelnie zamknięta, tak, że wyciekający spirytus zwrócić musiał uwagę. Przeciw adresatowi wdrożono śledztwo. Tyle „Morgenzeitung“.

A teraz pomyślmy: ile to tysięcy wagonów przemyca się z Polski, wysyłając najpotrzebniejsze produkty bądź pod fałszywą deklaracją, jak nafta, bądź też omijając zupełnie straże celne.

Zespół amatorski kaflarzy.

Wiemy z historji, że im bardziej oświecony był jakiś naród, tem poważniejszą miał sztukę wogóle, a przedewszystkiem teatr. I dziś o danem środowisku nabieramy pojęcia z jego kultury duchowej i artystycznej nawet w obrębie pewnych warstw lub zrzeszeń. Tak np. w środowisku warstw pracujących — rzemieślniczych i robotniczych we Lwowie ustalona mają opinję sceny amatorskie „Ogniska“ drukarskiego, „Skały“, „Gwiazdy“ i i. mniej natomiast była znana scena Związku kaflarzy. Scena ta mieści się przy ul. Zielonej l. 7. Zespół amatorski daje przedstawienia od lat kilkunastu, i że jak powiem specjalizuje się prawie wyłącznie w kierunku ludowym, dając sztuki repertuaru włościańskiego. W tym kierunku osiągnął zespół wielką wprawę i sztuki ludowe przez nich reprezentowane wychodzą naprawdę świetnie. Przedewszystkiem amatorzy umieją odtwarzać świetnie typy i to typy bynajmniej nie szablonowe. W ubiegłą niedzielę odegrano na tej scenie „Skalni zranki“ Kamińskiego z prawdziwym pietyzmem i niezwykłą znajomością ducha epoki. Duszą zespołu jest Barański, świetny komik jak również doskonałym do ról charakterystycznych jest Mezner i Kling, do ról amanta Górnik. Z pań młodziutka „primadonna“ p. Barańska do charakterystycznych p. Bulochówna i cały wogóle zespół pojmuje swoje zadanie bardzo sumiennie i z zamiłowaniem, nie dziw więc, że sala stale wysprzedana i że publiczność bawi się wybornie i poznaje działa naszej literatury, kształci się estetycznie itd. Momenty to bardzo ważne i cieszymy się, że kultura artystyczna wśród rzesz pracujących przybiera coraz szersze kręgi. **K.**

Strejk dozorców domów w Krakowie

Jak donieśliśmy wybuchł w Krakowie strejk dozorców domów. Strejkujący nie zamiatają chodników i nie otwierają bram po godz. 10 wieczór. Żądania dozorców rozpatrywane były wczoraj na konferencji w magistracie. W konferencji wzięli udział reprezentanci towarzystw właścicieli realności, towarzystw lokatorów, organizacji dozorców kamienicznych, inspektor pracy, delegaci województwa i policji oraz odnośni referenci. Przewodniczył prezydent Federowicz.

Na konferencji stwierdzili referenci, że na mocy obowiązujących przepisów kwestja miesięcznych płac dozorców i bramowego powinna być uregulowana w drodze wzajemnych umów prywatnych między zainteresowanymi. Przewodniczący oświadczył, że zwróci się w najbliższych dniach do ministerstwa spraw wewnętrznych i pracy o przedłożenie sejmowi uchwalonego przez Radę m. Krakowa statutu o prawach i obowiązkach dozorców. Ostatecznie zgodzono się przekazać sprawę komisji rozjemczej przy inspektoracie pracy wraz z opinjami zainteresowanych czynników. Przedstawiciel związku zawodowego dozorców tow. Bednarczyk oświadczył, że członkowie organizacji nie wezmą udziału w komisji rozjemczej i będą strejkowali, aż do wywalczenia swych postulatów. Reprezentant „chrześcijańskiej“ organizacji wypowiedział się przeciw strejkowi.

Ze sportu.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

SŁAWSKO: **Bieg seniorów I kl.** 1) Hückenbrun (SNTT), 2) Witkowski (Czarni), 3) Suleja, 4) Krzeptowski.

Skoki seniorów I kl.: 1) Krzeptowski nota 1'80 (najdłuższy skok 20 m), 2) Rozmus 2'35 (skok 20½ m.), 3) Hückenbrun 2'65, 4) Kaleciński, 5) Witkowski.

MISTRZOSTWO POLSKI:

1) **Krzeptowski Andrzej 1'610,** 2) Hückenbrun 1'805, 3) Rozmus 2'018.

Tytuł mistrza zdobywa zeszłoroczny mistrz Krzeptowski Andrzej (SNTT).

Bieg seniorów II kl.: 1) Czerwiński, 2) Gąsienica, 3) Galica.

Skok seniorów II kl.: 1) Scott E. (Czarni) 16½ m., 2) Świszerowski (AZS), 3) Gąsienica.

Bieg młodzików: 1) Bracikiewicz, 2) Stećków, 3) Kowalczuk.

Skoki młodzików: 1) Krzeptowski Adam, 2) Czerwiński, 3) Schiele K.

Sztuczna jazda „slalom“: 1) Krzeptowski Andrzej, 2) Kaliciński, 3) Rozmus.

POGOŃ LWOWSKA W WARSZAWIE.

W sobotę w spotkaniu z **Warszawianką 4:4 (0:2),** w niedzielę z **Legją 7:1 (5:1).** Wynik z Warszawianką niespodziewany i przypadkowy, gdyż jak świadczy wynik z Legją, która niedawno pokonała Warszawiankę 7:2, nierozegranę Pogoni przypisać należy zmęczeniem graczy podróżą.

WARSZAWA: **Polonia—WTC 6:0.**

KRAKÓW: **Wisła—Cracovia 1:0.** Pierwsze spotkanie o mistrzostwo skończyło się zwycięstwem Wisły. Zawody odbyły się na boisku Wisły obie drużyny w słabej formie.

POZNAŃ: **Warta—Poznania 2:0.** Zawody o mistrzostwo.

Z ruchu robotniczego.

§ **„DOBROBYT“ ROB. SZEWSKICH,** Majstrowie szewscy wmawiają w publiczność, że obuwie dlatego takie drogie, bo robotnicy zarabiają horendalne sumy, a majstrowie nic z tego nie mają. Robotnicy są wedle ich opowiadań pasorzytami na „biednem“ majsterskiem ciele. — A jak to wygląda w świetle cyfr, niech ocenią obywatele Lwowa osądzi.

Obuwie, wyrabiane z najlepszego zagranicznego materjału wraz z robocizną kosztuje: buciki boksowe 160.000 mk., a majstrowie pobierają 320.000 mk. i wyżej, lakierowe półbuciki kosztują 150.000 — pobierają za nie 320.000 i wyżej, buty z cholewami kosztują 320.000 — pobierają 600.000. Płace robotników wynoszą za buciki kołkowe 20.000 mk., szyte 29.000, buty kołkowe 24.000, szyte 32.000. Wykonać można tygodniowo przy 12-god. innym dniu pracy kołkowych 4 pary, szytych 3 pary, co czyni przeciętnie 80.000 tygodniowo, co chyba jest na dzisiejsze czasy śmiesznie mało. Wobec tego robotnicy zażądali do powyższych cen za robociznę 80% podwyżki. Ponieważ majstrowie odrzucili te żądania, wybuchł strejk. Strejkują robotnicy w następujących firmach: Jarema, Sales, Bedrijczuk, Dwornicki, Bochonko Amster i Prokopowicz. **Wzywa się robotników szewskich, aby te firmy omijali.**

Wyrok sądu doraźnego nad członkami szajki bandyckiej Rossa.

Oskarżeni zasądzeni na 10 i 7 lat.

Hryńko Ross, herszt szajki bandyckiej, operujące głównie w powiecie bobreckim, głośny stał się ze swej ucieczki z więzienia w Brzeżanach, zamordowawszy poprzednio dozorcę więzienia. Przez blisko dwa lata bandyta ten z różnymi kolegami dokonał szeregu napadów rabunkowych, w końcu stał się „legendarny“ przez swą zuchwałość, oraz przez swój spryt ukrywania się przed pościgiem policji. Ukrywanie się przez tak długi czas zawdzięcza Ross opiece miejscowej ludności, która steroryzowana udziela mu pomocy i często szpieguje ruchy policji, donosząc bandycie o grożącym mu pościgu.

Policji udało się jednak ująć trzech jego spólników ostatnich rabunków. Dwaj ujęci poprzednio Reichel i Hoszowski stanęli przed sądem doraźnym w Brzeżanach. Pierwszego z nich zasądził trybunał na 10, zaś drugiego na 7 lat ciężkiego więzienia.

Aresztowany trzeci spólnik Rossa, Laskowski, który kryjąc się przed policją, zdołał jako ślusarz wkręcić się do warsztatów kolejowych w Stryju, stanie wkrótce przed sądem doraźnym również w Brzeżanach.

—•••—

Ruch budowlany w Krakowie.

Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie prowadzi na terenie miasta Krakowa prace około budowy następujących gmachów: dom asystentów dla zakładu weterynarji prof. Nowaka (preliminarz 70 miljonów mk.), klinika ginekologiczna prof. Rosnera (400 mil. mk.), Akademja górnicza (850 mil. mk.), i Izba skarbowa (dotąd nie wyznaczono kwoty). Pozatem przeprowadza dyrekcja następujące remonty: adaptacja Biblioteki Jagiellońskiej (120 mil. marek), szklarnia w ogrodzie botanicznym (30 mil. mk.), dokończenie przebudowy szkoły przemysłowej na seminarja uniwersyteckie (20 mil. mk.), adaptacja baraków kliniki neurologiczno-psychiatrycznej prof. Piltza (140 miljonów mk.), wreszcie nadbudowa piętra w zakładzie chemji lekarskiej (70 mil. mk.). Na ukończeniu jest budowa dziesiątego domu na kolonie urzędnicze. Nadto ministerstwo robót publicznych udzieliło kilkadziesiąt miljonów marek na inne drobniejsze adaptacje, jak n. p. studjum rolniczego, gmachy Pocz. Kasy Oszcz. na Wielopolu i Polskiej Kraj. Kasy Poż. przy ul. Basztowej budowane są przez obie te instytucje we własnym zarządzie.

Tak buduje się w Krakowie. Tylko we Lwowie panuje złowroga cisza.

Sprawy partyjne.

* TOWARZYSZE PARTYJNI WE LWOWIE, chcący wziąć udział w komersie partyjnym w dniu 18. b. m. zechcą zgłosić się w Sekretarjacie najpóźniej do czwartku, 15. b. m. Tam też otrzymają kartę wstępu. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Sekretarjat P. P. S. we Lwowie.

* SZKOŁY PARTYJNEJ trzynaste zebranie, odbędzie się we wtorek, 13. b. m. Od 7 — 8 wykład tow. Hankiewicza: „Socjalizm przed i po wojnie światowej“. Od 8 — 9 wykład tow. dr. Herschtala: Program P. P. S.

* ODCZYT U MURARZY, odbędzie się we wtorek, 13. b. m. o godz. 5-tej pop. na temat: „Społeczne znaczenie kooperacji i walka z drożyzną“, który wygłosi tow. Chrystowski.

Sekcja oświatowa P. P. S.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę o godz. 7 wieczorem, w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne!

* BIBLJOTEKA P. P. S., ul. Ormiańska 2, II. p., podwyższyła abonament z dniem 1 marca na 500 mk., a kaucję na 2.000 mk.

* PRZYJMOWANIE NOWYCH CZŁONKÓW DO P. P. S. uskutecznia się codziennie w godzinach urzędowych Sekretarjatu.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej **„SULOFOCOL“** wyrobu ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 192

Dywany STORY DO OKIEN, FIRANKI, TAPETY, LINOLEUM, KAPY, KARNISZE, CERATY, poleca najtaniej 115
E. RICZALES i A. MARGULIES
Lwów, ul. Sykstuska 1. 18.

Oglądajcie nasze wystawy! Ceny przedświąteczne!
Skład Obuwia ulica Gródecka L. 1
Dział przyborów szewskich: ŻÓŁKIEWSKA 16. 25

ZDOLNE podręczne i dziewczynki do nauki poszukuje Pracownia krawiecka przy ulicy Murarskiej 33. 42

ROWERY, części rowerowe, płaszcze, dętki. pompki i t. p. footbale i pompki footbalowe poleca hurtownie i detalicznie
A. FRIEDFELD
LWÓW, JAGIELLOŃSKA 9.
240 ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

Ważne dla Pań i Panów!!
Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania 215
damskich i męskich słomianych kapeluszy
KAROL WEISS, Lwów, Dominikańska 5.
FILJA: KOŁOMYJA, UL. CIASNA 1.

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha :: Zmiana programu dwa razy w tygodniu: we wtorki i piątki.
Od 13/III 1923 wyświetla: Wielki amerykański dramat awanturniczy w dwóch Serjach razem 10 aktów.
I. Serja p. t.
Płonące miasto
II. Serja
W pazurach niedźwiedzia
(Tajemniczy Dżems).

Do Czytelników „Dziennika Ludowego“.

Już prawie wszyscy czytelnicy „Dziennika Ludowego“ przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„Warszawska Spółka Manufakturowa“ jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych**, o czem zresztą świadczą także tysiące listów, przybywających do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klijentów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta. Stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest: duży obrót — mały zysk.** Niżej podajemy cennik. Chcąc dać nadal możność naszym klijentom nabyć wygodnie towar, wysyłamy po starych jeszcze cenach względnie z niewielką zwyżką.

Dział ubraniowy (Męski). **Materjał (czysta wełna)** pełnej szerokości, najnowszy, elegancki. w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach: granatowym, czarnym, marengo. bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie krateczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzuć się w eleganckie ubranie na **wiosnę i zimę. Cena za 3 metry** gatunek „A“ 84.500, gat. „B“ 135.000 i najwyższy gatunek „C“ Mkp. 167.500 i gat. „D“ 195.000.

Podszewki i dodatki do ubrań. Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądania P. P. Klijentów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni. Gatunek „A“ 52.500 gat. „B“ 60.500

Kupony na spodnie czysto wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mk. 56.500 i czysto kamgarnowy po Mkp. 132.000. Dodatki do spodni po Mkp. 12.800

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach.
Boston A Mkp. 43.800 za metr, B 60.900. C 84.800, D 138.500 za metr (angielski).

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po Mkp. **28.200 za metr.**

Materjały damskie **Materjał „Modern“** (czysto wełniany) nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szer. 110 cm.) po Mkp **37.200**. Za metr wyższego gatunku „Szyk Nr. 100“, przed wojenny materiał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p.. po Mkp. **48.200** za metr. Szewioty damskie najlepszego gatunku, pierwszorzędnych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materjały, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po Mk 19.200 za metr — wyższego gatunku **21.800** za metr.
Sztuczki na całe spódniczki gładkie, w krateczki lub paski po Mkp. 37.200.
„ „ **bluzki po Mkp. 24.500.**

Dział płócien Madepolamy białe francuskie, pełnej szerokości po Mkp. **9.850** za metr.
Płótno białe na bieliznę, poszewki i t. p., sztuczka 17 metr. po Mkp. **150.000 i 175.000** 209
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki, i t. p. po Mkp. **8.500** za metr.
Zagraniczne zefiry na koszule po Mkp. **8.200 i 9.[illegible]00** za metr.

Prześcieradła białe gotowe (2 m.) szerok. największej, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po Mkp. **36.200**. Specjalne czerwone płótna „Tyk“ na wsypy, najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszcza pierza, po Mkp. 11.000 za metr. — Chusteczki do nosa męskie webowe, oryginalne szwajcarskie Mkp. 27.800 za tuzin, damskie białe i kolorowe po Mkp. **24.000** za tuzin.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne na ubrania męskie i dziecinne, ciemne i jasne, po **Mkp. 7.500. 9.500** i najlepszy gatunek po Mkp. **15.000** za metr.

Oxford pościelowy na poszwy pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po **Mkp. 12.500** za metr.

Kołdry, kapy, i chustki. **Kołdry pluszowe** o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę Mkp. 4.500, Takie same ciemne bez deseni po Mkp. 45.000 i 60.000 za sztukę.

Kapy na łóżka pikowe, śliczne desenie i kolory, cena za sztukę Mkp. **50.000**, para Mkp. **95.000**,

Chustki 160 X 165 w najmodniejsze kraty po Mkp. **15.000**. — Czysto wełniane po Mkp. **26.000** i **28.000**. — Chustki „Polonja“ duże, zimowe, puszyste; ciepłe, lekkie w ślicznych deseniach. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po Mkp. **81.500** za sztukę, wyższego gatunku **124.000** Mkp. Chustki szalowe kaszmirowe po Mkp. 14.800 i 16.500 we wszystkich kolorach.

Własny wybór bielizny. Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektownem wykończeniem pierwszorzędnym materjałem i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami, kolorowe. białe i w paseczki po Mkp. **28.500**, z zagranicznego zefiru po Mkp. **33.500**. Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po Mkp. **42.000** i 5[illegible].000. — Koszule nocne z dobrego madepolamu po Mkp. 23.500 i **28.500**. — Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mkp. **22.500**, w gatunku wyższym po Mkp. **2[illegible].[illegible]00**. — Koszule damskie dzienne i nocne, zagr. z koronkami i wstawkami po Mkp. **25.800**.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mkp. **5.500**. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku).

UWAGA! Nasza gwarancja: za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Sk. **Zamówienia prosimy adresować:**

Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej, WARSZAWA, ulica Jasna 18--20.

TEL. Nr. 213-80 i 171-28.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego **składu i osobiste** przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań, których dla braku miejsca nie zamieszczamy

UPTON SINCLAIR
- DŻYM - HIGGINS
Do nabycia w Lud. Spół. Tow. Wyd. ul. Szajnochy l. 2 i we wszystkich księgarniach w kraju



Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Apollo Od 12/III 1923 wyświetla :: monumentalny film :: Clou obecnego sezonu pt. **Ex-cesarz Karol** wzruszająca tragedja domu Habsburgów.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. .